



GAWĘDA

Autor:	<i>Jakub Wykurz</i>
Tytuł:	<i>Podróż</i>
Temat:	<i>Bycie przygotowanym, planowanie, podróże</i>

Dawno dawno temu, w odległej krainie było małe miasteczko. Było ono położone w górach. W miasteczku żył sobie młody chłopiec o imieniu Franek. Był on dzieckiem, który od młodości był bardzo ciekawy świata. Ciągłe pytał rodziców: kiedy pójdziemy na spacer w góry? A co jest poza granicami gór? Czy jak będę dorosły to czy będę mógł iść dalej za góry?

Kiedy Franek dorastał zaczął chodzić do szkoły i uczył się. Był bardzo uzdolniony, ponieważ łatwo przychodziły mu pomysły na zadania jakie robił w szkole. Jego klasa była nieliczna, bo jest to małe miasteczko, w którym mieszkało mało dzieci. Przez to Franek nie miał niektórych przedmiotów. Najważniejszego jakiego nie miał, to był język obcy. Nie wiedział on o tym, że trzeba znać język żeby poznawać świat. Gdy był młody to nie zwracał na to uwagi. Po ukończeniu szkoły średniej miał możliwość wyjechania do innego miasta w celu nauczania się języka. Franek nigdy nie był za granicami kraju, przez co myślał że da sobie radę nie umiając innego języka. Gdy postanowił wybrać się na wyjazd za granice, zaczął się on niepokoić. Ciągłe bał się, że nie wie, co czeka go po drugiej stronie gór. Zastanawiał się czy pójść w świat czy zostać. Franek jak mówiłem był osobą, która bardzo chce poznać resztę świata. Kiedy przekroczył granice swojego kraju, spotkał tam nowe osoby, które według Franka mówiły nieludzkim językiem. Nie rozumiał on nic, co powiedzieli ludzie przechodzący obok niego. Za bardzo tym się nie przejął, ponieważ po drodze mijali go także mieszkańcy jego rodzimego miasteczka. Był strasznie pewny, że gdy pójdzie dalej to tam też znajdzie osoby, które mówią w tym samym języku co on. Oczywiście tak nie było. Franek był bardzo zagubiony i przestraszony, ponieważ nikt nie mówił w takim języku jak on. Młodzieniec nie wiedział, co ma robić. Nie mógł z nikim pogadać, bo nie potrafił zrozumieć, co inni mówią. Z tego powodu zaczął płakać, ponieważ tak bardzo chciał poznać świat, że zrobił samemu sobie krzywdę tym, że nie nauczył się języka. W pewnym momencie podszedł do niego pewien mężczyzna. Okazało się, że był to tato jego kolegi z klasy, więc od razu Franek poczuł się lepiej. Młodzieniec wytłumaczył mu, że chciał wyruszyć w świat, lecz nie wiedział, że musi on znać inny język, żeby się dogadać. Powiedział do niego smutnym głosem, że najchętniej wróciłby do domu, ale nie wie jak spytać innych o drogę. Tato jego kolegi jak się okazało, w tym samym dniu wracał do domu. Spytał czy chciałby z nim wrócić. Franek bardzo się ucieszył i oboje wrócili do swoich domów.



Jaki z tego morał?

Franek był za bardzo podekscytowany podróżą, przez co nie pomyślał o tym, aby nauczyć się języka obcego, przez co czuł się odrzucony przez innych, ponieważ nie potrafił się dogadać. Zrozumiał, że warto jednak było pojechać nauczyć się języka obcego, ponieważ bez niego iść poznawać świat jest bardzo trudno.